

Fenomen wieku

Edyta Korach

Kiedy celowo zetkniemy ze sobą ludzi starszych i młodych, otrzymamy fascynujące studium życia. Dzieła powstałe z takich styków wyreżyserowali Marcel Łoziński i Piotr Stasik w filmach: „Wszystko może się przytrafić” i „Dziennik z podróży”. W obydwu utworach uzyskali wspaniały dialog między dużym doświadczeniem a zupełnym niedoświadczeniem. W tych dokumentach mamy trzy perspektywy związane z wiekiem: perspektywę osoby starszej, perspektywę dziecka/nastolatka i perspektywę widza.

We „Wszystko się może przytrafić” sześciolatek Tomek Łoziński bawi się w Łazienkach Królewskich, przygląda się przyrodzie i rozmawia ze starszymi ludźmi. Chłopiec jest bezkompromisowy w swoim niedoświadczeniu życiowym - zadaje pytania zarówno oczywiste w swej odpowiedzi, jak i egzystencjalne. Dziecko jest jeszcze ciekawe wszystkiego. Nic nie jest w stanie zatrzymać Tomka w poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące go pytania. Poznaje on różne historie życiowe, które dotarły do jednego punktu - starości. Operator kamery nie podąża za wzrokiem dziecka - film jest prowadzony z perspektywy obserwatora rozmów. Żaden wiek nie jest więc faworyzowany ruchem kamery. Chłopiec w swych pytaniach chce jakby zagiąć rzeczywistość - dopytuje, czy dana osoba będzie żyła, gdy on będzie w jej wieku. Trudno ten zabieg interpretować jako odrzucenie i nieakceptację starości, ale raczej nieodpartą chęć ciągłego uczenia się od osób bardziej doświadczonych.

W „Dzienniku z podróży” Michał, piętnastolatek, uczy się od swojego mentora. W podróż po Polsce razem z Tadeuszem Rolke wyrusza z zamiarem nauczenia się konkretnej rzeczy - fotografii. Dostaje jednak znacznie więcej. Jeżeli - jak obydwaj młodzi bohaterowie: Tomek i Michał - jesteśmy nastawieni na słuchanie, będziemy efektywnie poznawać świat i zdobywać wartościowe doświadczenie. Piętnastolatek, w odróżnieniu od sześciolatka, nie interesuje już wszystko - skupia się na sztuce robienia zdjęć. Wie i rozumie więcej, co odbiera mu naiwność i bezkompromisowość dziecka. W „Dzienniku z podróży” znacznie łatwiej spojrzeć z perspektywy Michała, już nie dziecka, ale młodego dorosłego, i z przyjemnością uczyć się razem z nim. Wielką zaletą filmu są sielankowe kadry, pokazujące widoki przyrody, z których każdy mógłby znaleźć się na pocztówce. We „Wszystko może się przytrafić” między kolejnymi rozmowami widzimy Tomka odkrywającego świat na własną rękę. Chłopca fascynuje przyroda Łazienek Królewskich i uważnie przypatruje się temu mikrokosmosowi. Możliwe, że skutkiem samodzielnej obserwacji dziecka, było pytanie o to, co jest pod ziemią, bo przecież coś więcej musi nas na niej utrzymywać. Pasja młodych w zdobywaniu doświadczenia w obydwu filmach inspiruje do uważnego słuchania.

Dialog z młodszym od siebie rozmówcą pokazuje nową perspektywę. Aspekt widzenia znacznie prostszy, nieskomplikowany przez doświadczenie życiowe. Starsze osoby w obydwu filmach uczą się więc raczej świeższego spojrzenia na świat niż konkretnej wiedzy. Widzimy, że kiedy Tomek rozmawia z osobą nieszczerą, to pojawia się pewne skrępowanie z obydwu stron. Relacja Tadeusza i Michała w „Dzienniku z podróży” jest zupełnie nieskażona fałszem. Na początku nie są w stanie rozmawiać na każdy temat, jednak na końcu podróży - po oswojeniu się ze sobą - Tadeusz odpowiada na intymne pytania swojego towarzysza. Otwartość na osobę nie na swoim poziomie wiekowym jest więc kluczowa do nawiązania dobrej relacji.

W dzisiejszym społeczeństwie obserwuje się paternalizm w stosunku do osób starszych i do dzieci/nastolatków. Członkowie tych grup wiekowych nie są traktowani jak autonomiczne, myślące jednostki. Piotr Stasik i Marcel Łoziński uzyskali tak fenomenalne studia relacji międzypokoleniowych być może dlatego, że osoby z tych konkretnych pokoleń były w stanie podejść do siebie bez żadnych uprzedzeń. Dodatkową interpretację obu filmów narzuca wiek widza, który w zależności od liczby przeżytych wiosen będzie się identyfikował bądź z osobami starszymi, bądź z młodymi. Rozmowy międzypokoleniowe przeplatane w „Dzienniku z podróży” pejzażami z polskich wsi, a we „Wszystko może się przytrafić” urokliwymi obrazami z Łazienek Królewskich, dały w obydwu przypadkach niezwykle inspirujące do uczenia się od siebie nawzajem filmy. Dokumenty zachęcają, by w stosunkach międzyludzkich odrzucić wszelkie przejawy ageizmu i traktować poważnie nie tylko swoich rówieśników.

Edyta Korach

„Dziennik z podróży”, scenariusz i reżyseria Piotr Stasik, 2013, 51'20”;

„Wszystko może się przytrafić”, scenariusz i reżyseria Marcel Łoziński, 1995, 39'30”.